

## **Rada Powiatu Nyskiego**

Komisja Środowiska i Rozwoju Obszarów Wiejskich

# **Protokół nr 4/2024**

Z dnia 22 października 2024

Obrady rozpoczęto 22 października 2024 o godz. 13:00, a zakończono o godz. 15:00 tego samego dnia.

W posiedzeniu wzięło udział 0

5 członków.

Obecni:

1. Piotr Bobak
2. Grażyna Bortniczuk
3. Joanna Czarnecka
4. ~~Zbigniew Karnas~~ – nieobecny
5. Agnieszka Miler
6. Teresa Nosal

Ponadto w posiedzeniu udział wzięli: Jacek Tarnowski Naczelnik Wydziału Rolnictwa i Ochrony Środowiska, Zbigniew Surowiecki- Leśnictwo Biechów, Andrzej Kwarciuk- Inżynier Nadzoru Nadleśnictwo Prudnik, Piotr Kurowski -Koło Łowieckie Szarak Nysa, Maciej Dzwonnik Inżynier Nadzoru Nadleśnictwo Tułowice

### **1. Otwarcie posiedzenia, stwierdzenie kworum.**

Przewodnicząca Komisji Agnieszka Miler otworzyła posiedzenie, po czym przywitała radnych oraz zaproszonych gości. Oznajmiła, że zgodnie z listą obecności ( zał. nr 1 do protokołu ) w posiedzeniu uczestniczy 5 członków, co stanowi kworum, przy którym Komisja może obradować i podejmować prawomocne rozstrzygnięcia.

### **2. Przyjęcie porządku obrad.**

1. Otwarcie posiedzenia, stwierdzenie kworum.
2. Przyjęcie porządku obrad.
3. Gospodarka Łowiecka w powiecie nyskim.
4. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia Komisji nr 3/2024.
5. Wolne Wnioski.
6. Zamknięcie posiedzenia.

Ponieważ nikt z członków Komisji nie zgłosił uwag do proponowanego porządku Przewodnicząca Komisji Agnieszka Miler poddała go pod głosowanie.

Z uwagi, że posiedzenie Komisji odbywało się w Wiacie Koła Łowieckiego Łoś w Biechowie oraz brakiem internetu głosowanie odbywało się ręcznie.

#### **Głosowano w sprawie:**

Przyjęcie porządku obrad..

#### **Wyniki głosowania**

ZA: 5, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 0

## Wyniki imienne:

ZA (6)

Piotr Bobak, Grażyna Bortniczuk, Joanna Czarnecka, Agnieszka Miler, Teresa Nosal

NIEOBECNI (1)

Zbigniew Karnaś

### **3. Gospodarka Łowiecka w powiecie nyskim.**

**Leśniczy Zbigniew Surowiecki** przedstawił i omówił problemy gospodarki leśnej. Te spotkanie jest dla nas bardzo ważne, chcemy przekazać swoje jakieś doświadczenia, swoje spojrzenie na różne tematy. Mamy nadzieję, że to też wpłynie na spojrzenie takie wasze, inne może, może nie inne, ale próbę znalezienia wspólnego jakiegoś kompromisu w wielu trudnych rzeczach, które nas dotyczą, a szczególnie to, co spotkało nasz powiat miesiąc temu, bo miesiąc temu mieliśmy się spotkać tutaj, prawda? Musieliśmy go przesunąć. Spotykaliśmy się tutaj dlatego, że mamy tu nowy zbiornik, Mieliśmy tą okazję dwa lata temu otworzyć ten zbiornik. Historycznie powiem tak, żebyśmy mieli jakiś obraz w tym wszystkim, jak to kiedyś wyglądało. Proszę sobie wyobrazić, że powiedzmy 100 lat do tyłu, na odcinku powiedzmy, kilometra w tamtą stronę, było tu 7 zbiorników wody, 7 zbiorników wody. To, co widać, pozostałości, które są w lesie, czyli stare groble, jakieś takie fragmenty, gdzie ta woda była zatrzymywana. Więc to nie jest problem tylko teraz, który się pojawił z wodą, ale ten problem występował już na pewno dużo wcześniej. Jakichś doświadczeń nie było. Myślę, że dobrze by było wziąć teraz, z tego czerpać też jakieś doświadczenie, wiedzę i możliwość wykorzystywania tych miejsc, które powinny być właśnie przeznaczone na takie zalewowe tereny. O tym zapomnieliśmy, bo przez wiele dekad było miło i przyjemnie, prawda? Było słońeczko, opadało kiedy chciało, a nie było tego problemu. Ale no niestety, musimy to zmienić. Jesteśmy tutaj w oddział 104N, bo las jest podzielony na takie fragmenty kwatry. 104N, powierzchnia całego tutaj wydzielona to jest hektar 85 plus prawody 1,54 hektara. Co tu jeszcze można powiedzieć? Jest to tylko woda, która spłynęła z opadów atmosferycznych. Nie ma tutaj jakiegoś zasilania dopływu rowu, jakiejś rzeki. Tylko to, co spadło. Przy tym niku mamy tutaj głębokość około 2,5 metra. Z tamtej strony, gdzie jest ten dopływ spór, który tam schodzi, jest 70 centymetrów. Całość pojemności tego zbiornika to jest niecałe 25 tysięcy kubików. Jeżeli weźmiemy sobie pod uwagę, że zrzuty były w tym momencie z Jeziora Nyskiego ponad tysiąc, więc to była chwila moment, która trwała, ale mimo wszystko na pewno podzieliło się, że tą wodę zatrzymaliśmy i w jakiś sposób wzbogacamy te środowiska, które tu się teraz tutaj tworzy.

**Andrzej Kwarciuk- Inżynier Nadzoru Nadleśnictwo Prudnik- Rzecznik prasowy:** Proszę Państwa, tu co już leśniczy przekazywał, ten program małej retencji w lasach państwowych, to jak gdyby dwa programy, mała retencja w górach i mała retencja nizinna. To są takie niewielkie projekty, które są realizowane w tych miejscach, gdzie samo życie jak gdyby stwierdza, że tu należałoby tę wodę przytrzymać i ją jak gdyby retencjonować. Ostatnie 20 lat pokazało wyraźnie, że wody zaczyna nam brakować. Brakować w lesie, brakować na polach. To zwłaszcza bardzo dobrze jest widoczne na terenie Opolszczyzny, czyli tego terenu tak silnie zurbanizowanego, silnie przekształconego rolniczo, a miejsca, gdzie las pozostał, to są miejsca tam, gdzie pług nie dojechał. Można by było z grubsza to określić. I tutaj było takie miejsce, jesteśmy na historycznym szlaku Cysterski. Tu już od XIII-XIV wieku działają Cystersi i tu już były stawy. Gdybyśmy przesunęli się dalej w stronę miejscowości Wilamowice, a dalej Ziębice, to są ziemie cysterskie. I tak wejdziemy na mapy z ukształtowania terenu, to nagle nam pięknie się pokazują zbiorniki wodne, które były. Więc z jednej strony nie było nic nowym wymyśleć te zbiorniki, tylko po prostu popatrzeć na to, co już nasi poprzednicy chcieli i realizowali. I realizowali to nie koparkami, tylko realizowali to ręcznie, mozolną pracą. Powstawały te zbiorniki wodne. Ten zbiornik jest też takim efektem. Jak popatrzymy na tą groblę tego zbiornika, to zauważymy piękne stare dęby. o była grobla już istniejąca, stary zbiornik. Przychodząc do pracy prawie czterdzieści lat temu, w tym miejscu było potężne czcinowisko z niewielkim oczkiem losu. A tak się zmniejszało, zmniejszało, zmniejszało. I w pewnym momencie już w ogóle praktycznie wody brakowało. Nadleśnictwo Prudnik w swoim czasie bardzo intensywnie przystąpiło do małej retencji. Zwłaszcza małej retencji górskiej, no bo to jest jedno, jedyne na wyścigu na Opolszczyźnie, które jest w części charakter górski. Stąd też nas zakwalifikowano do tej grupy. Powstały zbiorniki praktycznie w każdym leśnictwie. Gdzie tylko była możliwość, gdzie były te ślady, ta ręka cystersów położyła na te zbiorniki, to tam właśnie to wszystko spróbowaliśmy

reaktywować. Były na to środki, ale oprócz tej retencji, tej takiej powiedziałbym planowej, zakrojonej, jest coś takiego jeszcze jak mikroretencja, która coraz bardziej ma coraz większe znaczenie. To są niewielkie miejsca, gdzie rzucenie dwóch, trzech kłód drewna i zabezpieczenie powoduje nagle czasowe przytrzymanie tej wody. Jak było to i jest to ważne, nauczyła nas chyba i po części ta powódź, że im ta woda miała większą tę drogę, im trudniej jej było spływać, tym jak gdyby przepływ tej wody był zdecydowanie opóźniony i rozciągnięty w czasie. To realizowało się też poprzez działania znacznie szybciej w latach 80, introdukcja bobrów. To Opolszczyzna faktycznie była bez bobrowa. No i na dzisiaj nawet tworzą się nam zarzuty, że znaleźliśmy te bobry i te bobry są winne całemu nieszczęściu świata, co powiem tak, prawdą nie jest, bo my jako społeczeństwo chcieliśmy, żebyśmy zjeść ciastko i mieć ciastko. Zaczynamy się budować w terenach zalewowych, zaczynamy inwestować w takich miejscach, gdzie praktycznie nasza działalność wpływa negatywnie na funkcjonowanie przyrody i takich momentów ich rodziców. No i to się odbija skutkiem. Nie ma nic w przyrodzie za darmo, za wszystko trzeba zapłacić. W pewnym konkretnym przypadku. No i wracając do tych bobrów, te bobry z początku, tam gdzie żeśmy chcieli, żeby się one osiedliły, oczywiście nie, znajdzie sobie nowe miejsce i wróci po paru latach, i następny, czy trzecie, czy czwarte pokolenie znajdzie to miejsce i sobie je wykorzystają. W tej chwili można powiedzieć, że Opolszczyzna jest bogata w bobry Ale to bardzo dobrze, bo to jest mała retencja, bez papierów, dokumentów, załączników i innych rzeczy. W przyrodzie nie ma szkody. W przyrodzie jest tylko to, co się dzieje. I nie można tego nazywać pozytywnie, czy negatywnie. To się dzieje. Pożar nie jest szkodą. Pożar jest kolejnym etapem rozwoju drzewostanu. Bo na tym miejsce przychodzi nowe, przychodzi coś nowego, przychodzi miejsce na inne gatunki. I my musimy jako społeczeństwo na to patrzeć zupełnie inaczej. Z naszego punktu widzenia gospodarzenia tego tabeli akselowej winien ma, tak, to będzie szkoda. Ale z punktu widzenia zjawisk przyrodniczych to nie jest szkoda. To jest normalny przebieg dziejów. Nam to trudno jest zrozumieć, ale już jak się trochę bliżej kończy tą działalność zawodową, tak troszeczkę inaczej na to wszystko patrzeć. Właśnie taką typową mikroretencję obserwowałem w tym roku i w Niemczech, i w Czechach. I naprawdę to jest model, do którego myślę, że będziemy wcześniej czy później wracać. Bo jednak poza tymi funkcjami czystej, ekonomicznymi, które są bardzo ważne, bo z tego użyjemy, mamy pieniążki, możemy sfinansować nasze potrzeby. Te funkcje przyrodnicze i funkcje ekologiczne i przede wszystkim funkcje prospołeczne będą za chwilę decydować o naszym losie jako leśniku. Gdzie będzie nasze miejsce? Myślę, że to jest ważne.

#### **4. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia Komisji nr 3/2024.**

Komisja zapoznała z protokołem następnie Przewodnicząca Komisja zapytała czy są jakieś uwagi do protokołu. W związku z tym, że nie było Przewodnicząca Komisji Agnieszka Miler poddała go pod głosowanie.

Z uwagi, że posiedzenie Komisji odbywało się w Wiacie Koła Łowieckiego Łoś w Biechowie oraz brakiem internetu głosowanie odbywało się ręcznie.

#### **Głosowano w sprawie:**

Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia Komisji nr 3/2024.

#### **Wyniki głosowania**

ZA: 5, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 0

#### **Wyniki imienne:**

ZA (6)

Piotr Bobak, Grażyna Bortniczuk, Joanna Czarnecka, Agnieszka Miler, Teresa Nosal

NIEOBECNI (1)

Zbigniew Karnaś

W wyniku głosowania pozytywnie zaopiniowano protokół z posiedzenia Komisji nr 3/2024

#### **5. Wolne wnioski.**

## **6. Zamknięcie posiedzenia.**

Z uwagi na wyczerpanie porządku obrad Przewodnicząca Komisji Agnieszka Miler zamknęła posiedzenie Komisji.

Protokół sporządziła:  
Natalia Wdowikowska